

Agnieszka Pospiszil
Historyk sztuki, rusycysta

Rekomendacja wsparcia finansowego rekonstrukcji oryginalnego pokrycia dachu dworu w Podgórzu

Najwybitniejszy powojenny znawca polskiej architektury, a zwłaszcza architektury rezydencjonalnej, Ś. P. prof. Tadeusz Jaroszewski nazwał dwór w Podgórzu „modelowym przykładem ‘stylu dworkowego’” [T.S. Jaroszewski, M. Gierlach *Po pałacach i dworach Mazowsza*, t. 3, Warszawa 1999] - oficjalnej architektury narodowej, obowiązującej w 1 ćw. XX w., a zwłaszcza w latach 20. XX w. I opinia ta powinna wystarczyć jako rekomendacja do wsparcia finansowego rekonstrukcji oryginalnego pokrycia dachu.

Domy takie wznoszone były z myślą o członkach nowych elit finansowych, politycznych i intelektualnych II Rzeczypospolitej, której przedstawicielami byli przedwojenny właściciel majątku Podgórze Henryk Siwczyński oraz jego szwagier Andrzej Wierzbicki (wieloletni poseł na Sejm, minister Przemysłu i Handlu oraz prezes „Lewiatana”) – dziadek obecnej właścicielki dworu w Podgórzu.

Styl dworkowy stosowano zarówno do budynków mieszkalnych (np. Żoliborz Oficerski czy Kolonia Profesorska w Warszawie), jak i siedzib urzędów (w wersji drewnianej np. siedziba nadleśnictwa Kampinos w Granicy z 1919 r.). Realizacje drewniane w stylu narodowym/dworkowym są rzadkie, głównie ze względu na nietrwałość materiału, który często nie przetrwał II wojny światowej. Obecny budynek dworu w Podgórzu powstał na przełomie 1925 i 1926 roku lub w r. 1926. Umieszczenie w tympanonie dachu nad portykiem góralskiego, art decowsko przetworzonego, motywu „słoneczka”, świadczy o podążaniu właścicielki majątku za modnymi trendami, gdyż styl polskiego art deco święcił triumfy na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu (IV-X 1925). Wyjątkowo rzadkie i oryginalne jest zastosowanie dachu naczółkowego nad portykiem zamiast klasycyzującego frontonu, gdyż taki element stosowany był zwykle w elewacjach bocznych i jest też odwołaniem do budowli barokowych. Dwór w Podgórzu zachował się w formie jednorodnej - niemal niezmienionej od czasu budowy (poza typowymi, lecz odwracalnymi ingerencjami jak wybijanie czy zamurowywanie otworów drzwiowych, nowe piece). Jedyną poważną zmianą była w 1981 r. wymiana pokrycia dachu (oraz więźby) z oryginalnej dachówki na blachę ocynkowaną, co estetycznie i użytkowo wpływa niekorzystnie na obecny odbiór i funkcjonowanie budynku, gdyż zlikwidowane zostało doświetlenie poddasza oraz naruszona została (także przez brak pobielenia) koncepcja gamy kolorystycznej biało-czerwonego budynku umieszczonego w „morzu” otaczającej zieleni, co było cechą polskich dworów na terenie całej Rzeczypospolitej, włączając Kresy. (Należy dodać, że większość obiektów w „stylu dworkowym” posiadała dachy z dachówek ceramicznych, gont, jako wyrób archaiczny i ludowy spotykany jest głównie na budynkach w stylu zakopiańskim lub huculskim i rzadko w dwudziestoleciu, a już nigdy w realizacjach miejskich).

Jednocześnie dwór w Podgórzu jest kontynuatorem tradycji szlacheckiej siedziby wiejskiej znajdującej się w tym miejscu od 2. tercji XIX w., możliwe iż z wykorzystaniem relikwów pierwszego dworu, o którego wyglądzie i datowaniu nie zachowały się żadne informacje. Siedziba otoczona była przez częściowo zachowany malowniczy park krajobrazowy z wykorzystaniem naturalnej skarpy i

rzeczki— wiadomo o istniejącej tam oranżerii i mostkach. Blisko 1000-hektarowy majątek Podgórze, będący w rękach prywatnych od 1836 r. należał początkowo do radcy stany, senatora i dyrektora głównego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Józefa Morawskiego (1791-1855), żonatego z Anną ze Zbytkowerów, córką wybitnego przedstawiciela warszawskiej społeczności żydowskiej Szmula Zbytkowera (Jakubowicza, Sonnenberga - jego potomkiem był też słynny filozof Henri Bergson i rodzina Toeplitzów oraz założycielka Nazaretanek bł. Franciszka Siedliska). Następnie drogą posagu przeszedł do Konstantego Małowiejskiego (którego główną siedzibą był pałac w Dzierżanowie) – ziemianina i urzędnika (m. in. Nadzwyczajnego Referendarza Stanu, odnaczonego orderem św. Stanisława 3 kl., sędziego pokoju i prezesa zebrania władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w guberni płockiej). Po śmierci Konstantego w 1867 r. – właścicielem majątku stał się Konstanty Małowiejski jr., który zapewne uczynił z niego swoją główną posiadłość. Pomocne w zadatowaniu pierwotnego dworu byłoby także zbadanie pozostałości oranżerii (i drzew), która musiała być wzniesiona jednocześnie lub nieco później. W latach 1890-ch Małowiejski jr. prowadził w Podgórzu stację hodowli ogierów głównie półkrwi angielskiej ze stadniny w Janowie, o czym wielokrotnie donosiła warszawska prasa. W 1903 r. za 103 000 rubli Podgórze kupiła Natalia z Majewskich Tadeuszowa Romocka. Była to jak na owe czasy niebagatelna – jajko Faberge wykonane dla Rotschildów kosztowało 6500 rubli w r. 1902. Z korespondencji krytyka i powieściopisarza Antoniego Sygietyńskiego (ojca założyciela „Mazowsza” Tadeusza) wiadomo, że Tadeusz Romocki (ziemianin, skoligacony z Walewskimi, uczestnik słynnego procesu o spadek po Władysławie Walewskim, wydawcy Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego) udostępnił mu dom i ogród w Podgórzu na pobyt letni w roku 1903.

Po kilkukrotnej zmianie właścicieli i zniszczeniu dworu w 1915 r. przez wojska rosyjskie – majątek został nabyty przez Tadeusza Frąckiewicza, który w 1922 roku sprzedał go Henrykowi i Helenie z Wierzbickich Siwczyńskim. Nowi właściciele przystąpili do odnowy i unowocześniania zniszczonego wojną majątku, wznosząc bądź remontując zabudowania gospodarcze, gorzelnię i zakupując sprzęt i narzędzia. W r 1940 właścicielka majątku została wysiedlona przez Niemców, a po II wojnie majątek znacjonalizowano i rozparcelowano (resztówka z dworem odkupiona została przez spadkobierców przedwojennej właścicielki w roku 2002). Choć Henryk Siwczyński nie zdążył wznieść swojej siedziby w Podgórzu - powstała ona w parę miesięcy po jego przedwczesnym zgonie - bez wątpienia jest on postacią wyjątkową i zasłużoną dla Polski, dlatego przytaczam jego biogram.

Henryk Czesław Siwczyński 3/15 VII 1876 Wola Młocka, par. Malużyn – 23 XI 1925 kopalnia Saturn, Czeladź, pow. będziński



Wybitny pionier górnictwa. Pierwszorzędny inżynier i niepospolity administrator.

Był synem Adama Mikołaja Siwczyńskiego (ur. 1834 Przasnysz – 1894 Warszawa), oficjalisty prywatnego, pisarza gminy Młock, a następnie przedsiębiorcy/kupca w Warszawie i Felicji/Feliksi z Gąsiorowskich (ur. 1846 Niestępowo, par. Pokrzywnica - zm. Warszawa 1899). Rodzice pobrali się w Warszawie w sierpniu 1865 r. w kościele Nawiedzenia NMP. Miał starszych braci Zygmunta Atanazego (1866-1919, przemysłowiec, związany z Warszawskim Tow. Akc. Handlu i Żeglugi oraz handlem węglem), Franciszka Adama (ur. 1867; technika kolejowego), Rajmunda Karola (ur. 1869), Adama (ur. 1870) oraz młodszego brata Bronisława (1885-1891) i starszą siostrę Helenę Marię (ur. 1873).

Edukację swoją rozpoczął w Warszawie, a następnie kontynuował ją w Winnicy i Odessie, gdzie uzyskał maturę. Do rodziny Siwczyńskich należały w Warszawie mieszkanie na Brackiej 9 (do ok. 1894), domy na Tamce 19 i 21 (po 1893 r.) oraz drewniany dom w Sielcach na Mokotowie, który spłonął w 1889r. W 1898 r. zdał egzaminy wstępne (tzw. konkursowe) do Instytutu Górniczego w Petersburgu (II na świecie uczelni technicznej założonej w 1773 r.). Okres studiów upływał mu także na działalności polityczno-niepodległościowej i społecznej w jawnych instytucjach studenckich i tajnych organizacjach politycznych. W Petersburgu poznał i poślubił Helenę Wierzbicką. Po ukończeniu studiów w r. 1904 przyjechał do Zagłębia Dąbrowskiego. Tu początkowo był pomocnikiem okręgowego markszajdra inż. I. Świętochowskiego. W 1905 r. przeszedł do Bezimiennego Towarzystwa „Czeladź”, gdzie był inżynierem i pomocnikiem zawiadowcy, a następnie zawiadowcą kopalń. W 1908 r. przeniósł się do „Biura Wiertniczego Łempicki i S-ka”, gdzie został kierownikiem. W roku następnym powrócił do górnictwa zostając osobistym sekretarzem dyrektora zarządzającego Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn” Jana Alfonsa Surzyckiego. W 1915 r. został tamże dyrektorem technicznym, a od 1919 r. aż do śmierci był naczelnym dyrektorem. Członek Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, członek Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, inicjator i prezes Związku Producentów Węgla, prezes rad licznych

towarzystw przemysłowych. Rozbudował kopalnie „Saturn” i „Jowisz”, zbudował kopalnię „Mars”. W zarządzanych kopalniach zainwestował w nowoczesne urządzenia techniczne, dzięki czemu w niczym nie ustępowały kopalniom zagranicznym. Uniezależnił Towarzystwo „Saturn” od kierownictwa zagranicznego (właścicielami byli pw. słynni łódzcy przedsiębiorcy m. in. von Scheiblerowie, Herbst, Heinzl, Biedermann). Wybudował nowoczesne kolonie mieszkalne dla urzędników i robotników. Wszystko to, mimo I Wojny, okupacji niemieckiej (Zagłębie Dąbrowskie leżało w zaborze rosyjskim), inflacji i kryzysu powojennego w II RP. Zorganizował centralną aprowizację dla Zagłębia, dzięki czemu robotnicy nie odczuwali braku produktów nawet w latach kryzysu. W czasie okupacji niemieckiej w okresie I Wojny Światowej osadzony na dwa tygodnie w więzieniu w Będzinie za antyniemieckie nastawienie i nieuleganie naciskom władz okupacyjnych w sprawie rabunkowej gospodarki kopalniami. Współpracował przy organizacji Państwowego Urzędu Węglowego. Jeden z najlepszych znawców geologii Zagłębia – przewodniczący i inicjator powstania komisji geologicznego ds. opracowania mapy Zagłębia. Uczestniczył w pracach przygotowawczych delegacji polskiej przy zawieraniu Traktatu Wersalskiego, mających wykreślić linie demarkacyjne na Górnym Śląsku, gdzie zaprezentował referat. Wystąpił także z odczytem o niezbędności Górnego Śląska dla Polski w Kole Górników przy Stowarzyszeniu Techników w Sosnowcu, który został opublikowany w „Przeglądzie Górniczo-Hutniczym”. Ze strony rządu polskiego został członkiem Rady Zarządzającej polsko-francuskiego „Skarbofermu”, ogromnej jednostki przemysłowej na bazie górnośląskich poniemieckich zakładów przemysłowych powstałej z udziałem kapitału francuskiego. Według almanachy „Polska Towarzyska” na rok 1926 warszawskim adresem Henryka Siwczyńskiego była ul. Flory 1, luksusowa kamienica, autorstwa K. Jankowskiego i F. Lilpopa, gdzie mieszkał także jego szwagier Andrzej Wierzbicki. Intensywna praca zawodowa, jak i tragedia rodzinna doprowadziły do śmierci H. Siwczyńskiego w r. 1925.

Z małżeństwa z Heleną z Wierzbickich miał synów Adama (zm. 1907), Andrzeja (ur. ok. 1909 - zm. 31 III 1925 r. w wyniku nieudanej próby samobójczej wywołanej zawodem miłosnym, ucznia Gimnazjum Realnego w Będzinie) oraz Jerzego (ok. 1915 – 1944, zginął w Powstaniu Warszawskim).

Helena Siwczyńska (przed 1882-1966 Kraków), była córką Andrzeja Wierzbickiego, cenionego lekarza czynnego w guberni woroneskiej (jako lekarz Ziemstwa – rodzaju samorządu), a następnie prowadzącego prywatną praktykę w Woroneżu (ur. 1843 Łosice – zm. 1882) i Marianny (Marii) Leokadii Męczyńskiej (1844, Połazin-1923), córki uczestnika kampanii napoleońskich oraz siostry powstańca styczniowego. Absolwentka konserwatorium warszawskiego. Figuruje ona, jako inicjatorka budowy dworu w Podgórzu, niewykluczone jednak, że do pewnego stopnia była to inicjatywa zamyślona jeszcze wspólnie z małżonkiem.

Aspisul